

Monitor IIYAMA 23 - X2377HDS

Aleksander "trOLLO" Giedyk

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Największym problemem każdego komputerowca jest kupno odpowiedniego monitora. Jeden jest za duży, drugi za drogi, trzeci brzydki a czwarty w ogóle nie pasuje. Dla nas amigowców problem jest jeszcze poważniejszy - oczekujemy, że monitor będzie doskonale współpracował z naszymi komputerami. Kupując nowy monitor niestety nie brałem pod uwagę Amigi - najważniejsze dla mnie było działanie monitora z konsolą Playstation 3 i ewentualnie z PC. Jednak życie potrafi być bardzo zabawne.

Szukałem monitora dużego, z dobrą matrycą. Szybki przegląd ofert sklepów w internecie i... Wybór padł na IIYAMA 23” model X2377HDS – monitor posiada matrycę IPS, podświetlaną diodami LED, rozdzielczość 1920x1080 lub FullHD (jak to się teraz modnie określa). LED-y to ostatni szaf. Nie, żeby były jakieś wspaniałe, ale od biedy zawsze to trochę mniejsze zużycie prądu. Najważniejsza w tym modelu jest matryca – IPS. Dzięki temu mamy doskonałe odwzorowanie kolorów oraz szerokie kąty patrzenia. W tym monitorze można bez utraty jakości obrazu patrzeć z różnych kierunków, co jest ważne, np. gdy gramy na PS3 i siedzimy na łóżku. Monitor posiada trzy złącza: HDMI, DVI i D-Sub. Amigowców interesuje oczywiście złącze D-Sub.

Podłączenie Amigi z kartą graficzną (w moim przypadku Picasso II) nie sprawia żadnych problemów. Monitor uruchamia się bez problemu, rozpoznaje tryby amigowe (z powodu słabej karty mam tylko 800x600, przez co obraz jest lekko spłaszczony i rozciągnięty) - wszystko działa jak należy. Jednakże największą zaletą monitora jest fakt, że bez najmniejszych problemów można podpiąć go do gołej Amigi (potrzeba tylko przelotkę na D-Sub) i monitor wyświetli nam także obraz z chipsetu AGA/ECS. Nie mówię tu o trybach DBLPA czy innych, ale o zwykłym standardowym trybie PAL (w NTSC obraz jest przesunięty do góry i w żaden sposób nie da się tego wyregulować).

Sprawdziłem monitor na trzech Amigach, jakie posiadam: A1200, A600HD (2 MB Chip) i CD32. Każda z nich była podłączona do monitora zwykłym kablem D-Sub z przelotką na amigowe gniazdo Video. Na monitorze był wyświetlany normalnie obraz systemu w PAL, podobnie jak i Early Startup Menu, a i nawet było mi dane zobaczyć niesławne "Guru Meditation", po tym jak zawiesił mi się "Frontier". Nie trzeba tłumaczyć chyba, jak ogromna jest to zaleta monitora. Zewnętrzne scandoublers są dosyć drogie, często kosztują kilkaset złotych, a tu za niewiele większą kwotę otrzymujemy duży monitor, który bezproblemowo współpracuje z kartą graficzną, jak i ze standardowymi chipsetami Amigi.

Obraz wyświetlany przez monitor jest zadowalający. Mając na uwadze fakt, iż większość gier na Amigę działa w rozdzielczościach 320x256 lub 640x256, to obraz jest zadziwiająco ostry i praktycznie nie widać rozmycia spowodowanego nienaturalnymi, jak dla takich monitorów, rozdzielczościami. W niektórych przypadkach gry – paradoksalnie – wyglądają ładniej. Taki "Quake I" na AGA, mimo działania w rozdzielczości 320x256, wygląda dobrze, a nawet lepiej niż na starym dobrym 1084s.

W sumie można by powiedzieć, że monitor nie ma wad, gdyby nie to, że występuje w nim brak bezproblemowej możliwości przełączania sygnału. Niestety, jak mamy podpięte równocześnie dwa urządzenia, to przełączenie między sygnałami jest możliwe tylko poprzez menu monitora - nie ma prostego przełącznika na obudowie. Nie udało mi się znaleźć więcej niedogodności, choć na upartego cena mogła być niższa – około 900 zł za monitor to jednak dużo. Tak czy owak, monitor można polecić każdemu, kto ma Amigę i szuka nowego, dobrego monitora, a nie chce wydawać dodatkowych pieniędzy na scandoubler.

Na koniec dodam, że artykuł ten powstał po prawie dwugodzinnej rozgrywce w "Civilization" na A600, podpiętej właśnie do tego monitora.